

# NOCHAL

## CZARODZIEJ

AGNIESZKA  
WOLNY - HAMKAŁO

ANTEK WAJDA





ANTEK  
WADDA  
2007



TEN TO MAG NASZ POSTRZELONY  
NIE MIAŁ BABCI, DZIADKA, ŻONY,  
LE CZ MIAŁ WIELKĄ TAJEMNICĘ :  
GDY NADCHODZIŁ CHEODNY STYCZEŃ

SSANIE DZIWNE CZUK W ŻOŁĄDKU,  
SŁABE TYLKO NA POCZĄTKU.  
POTEM GROŹNE, STRASZNE SSANIE  
NA BAJECZKI, NA BAJANIE.

NO CHAŁ WREDNIE WYŁ BEZ BAJKI,  
WZDEUŻ I WSZERZ SZŁY PO NIM CIARKI.  
KROSTA ROŚŁA MU NA NOSIE,  
WYPADAŁO CENNE WŁOSIE.





TATO WYPRAK KOTA W PRALCE,  
MAMIE WYSZEDŁ TORT Z ZAKALCEM.  
ŚMIECIARZ ZEŻARŁ SWOJE ŚMIĘCI.  
WSZYSCY WRZESZCZĄ: -GDZIE SĄ DZIECI?!

A TYMCZASEM TUŻ ZA GÓRKĄ  
RAŻNO SIĘ ZABAWIA CHMURKĄ  
MAGIK NOCHAL. DZIECI Z PARKÓW  
WYKRADEK, Z ŁÓŻEK, ZAKAMARKÓW,

i UMIEŚCIĆ W ZAMKU SWOIM.  
A GDY OCZKA ZMRUŻĄ TYLKO,  
ZARAZ BUDZI JE I POI  
NABAJKOWĄ WITAMINKĄ.

I CHOĆ GŁODNI SĄ OKRUTNIE  
TOMKI, ROMKI, BAŚIE, MAJKI,  
TO PRÓBUJE Z NICH CZARODZIEJ  
POWYCISKAĆ WSZYSTKIE BAJKI.







AŻ PEWNEGO RAZU BLIŚKO  
ZAMKU JEDZIE ROWERZYŚKO.  
SIEDZI NA NIM MAŁY MIKOŚZ,  
BARDZO SIŁNE CHEOPACZYŚKO.

MIKOŚZ PATRZY: - PIĘKNA GÓRA!  
ZJADĘ SZYBKO I DAM NURA  
W TRAWĘ. NAGLE ZERKA: - CO TO?  
MUSZLA JAKAŚ. CZY TO Sopot?